



Dar i tajemnica
teksty i dźwięki

Słowo wstępne

O to pierwszy zbiór wszystkich moich wierszy przetłumaczonych na język polski w jednym tomie.

Szczególnie wdzięczny jestem za tłumaczenie pani Danucie Stuglik-Bochman z Drezna-Klotzsche.

Moje wiersze podzieliłem na cztery grupy.

A - Zaproszenie

B - Podróże

C - Popas

D – Uważaj

Czytając te wiersze niech każdy poczuje się miło przeze mnie z Drezna pozdrowiony.

Drezno, w dniu 11 listopada 2020 roku

M. Handrij Sembdner

A – Zaproszenie

Odpowiedź

Powiedz "tak" –
tylko jedno słowo.

Powiedz "tak" –
w darze dla mnie.

Powiedz "tak" –
teraz, dzisiaj, tu.

Powiedz "tak" –
a cieszyć się będzie dusza moja.

A – Zaproszenie

Moja kochana polska siostró

Moja kochana polska siostró,
piękna jak lilia,
wspólne jest nam błękitne niebo
a ojcem naszym jest Bóg.

Moja kochana polska siostró,
delikatna jak róža,
łączy nas czerwona
krew a Chrystus naszym wybawicielem.

Moja kochana polska siostró,
łagodna jak gołębek,
nad czerwienią krwi chmury białe,
Duch Święty naszym pocieszycielem.

A – Zaproszenie

Sygnały

Tylko znaki na papierze
a może jednak coś więcej?
Wieści niechaj adresat odbierze,
idź liście tam i tu, czym prędzej.

Czy każde nadawcy przesłanie
osiągnie cel zamierzony?
Drogi trudne bywają niesłuchanie,
koperta jak płaszcz niegdyś noszony.

Odbiorca zapewne czeka,
wypatruje przesyłki co dnia?
Tęsknota gnębi człowieka,
choć wejście do domu ma.

A – Zaproszenie

Do domu

Co to jest Ojczyzna?

Dom, zagroda, ziemia.

Co to jest Ojczyzna?

Naród, dusza, wiara.

Co jest moją Ojczyzną?

Ty, Ty, Ty - albo nie...?

A – Zaproszenie

Punkt zwrotny

Niedługa droga łączy nas, / krótki był też nasz wspólny czas,
droga i czas, które znamy / i naszymi nazywamy.

Jeden pisze, drugi maluje / a jeszcze inny muzykuje.
Talenty nam dane różne bywają, / osobowość znamionują.

Po orbitach bez planu pozornie, / gwiazdy krążą nieustannie,
końca drogi nie znają, / lecz punktów zwrotnych przestrzegają.

Tak też na naszej drodze bywa, / nierzadko przybycie
pożegnanie skrywa
i ten kto odchodzi, / znów do wolnych się liczy ludzi.

I już w nowe miejsce się udaje, / szczęścia szukać nie
przestaje.

Będzie mu dane szczęścia dostąpić, / czy musi ponownie
ustąpić?

Drogą życia wędrujemy do woli, / jak długo czas na to pozwoli!
I mimo wszystko, nigdy nie jesteśmy sami, / bo Bóg jest z
nami.

A – Zaproszenie

Pejzaże

Chmury jak sylfidy
W przestworzach płasają.
Nadchodzą, by pozostać?

Czy, osobliwością kształtów zamierzają
firmament ozdabiać?

W bezkresnym milczeniu
tajemnice skrywają, byś
Ty spróbował zgłębić
sens jaki w tym tkwi.

A – Zaproszenie

Myśli wieczorne

Zmrok już zapadł,
dobiega końca dzień,
który tak wiele nam dał.

We wzruszeniu godziny upływają,
gdy ludzie się spotykają,
którzy długo na siebie nie patrzyli
mimo, że bliscy sobie byli.

Pytania coraz to nowe się nasuwają.
Stawiane są cicho, z głębi wypływają.
Odpowiedzi dawane z trudem,
Budzą wspomnienia osnute cudem.

Cienie przysłaniają naszą drogę.
Staram się pojąć, zrozumieć nie mogę.

Podążajmy więc szlakiem czasu w ufności,
Że czuwa nad nami oko opatrności.

B – Podróże

Melodia

Szyny żelaznej kolei
Nuca melodye niepisane,
W ciszy, pośród lasów i kniei,
Przez pasażerów lubiane.

Rytmiczne kół dudnienie
akompaniament powolnej podróży,
Noc snuje marzenie,
Gdy sen powieki zmróży.

B – Podróże

Przełęcz Górska

Na wniesieniu zamek renesansowy,
Świadek przeszłości,
Który nie może wrócić,
By na drodze odnowy.
Żyjącym garstkę szczęścia rzucić.

Niechże góry podział dają
Do tej lub tamtej przynależności,
Dopóki kochający znają
Drogę do wieczności.

B – Podróże

Podróż do Pragi

Wzdłuż nurtu Orlicy
Podąża pociąg do czeskiej stolicy,
Bez wytchnienia wiezie do celu
Pasażerów wielu.

Ptactwo nad nim szybuje,
Bezszelestnie skrzydłami wiosłuje.
Odetchnij głęboko rozkoszą piękności,
Nikt nie jest sam w rękach Opatrzności.

B – Podróże

Odjazd

Z peronu wschodniego
pociąg prędkość rozwija,
Zbliża mnie do kraju innego,
Wyobraźnia jak film się przewija:
czy dokonałem wyboru dobrego?

Pejzaże bliskością znamienne,
Miast prastarych urok,
Skarby bezimienne,
Przyciągają Twój i mój wzrok.

B – Podróże

Jesienna wędrówka

Wczesne ptaków odloty,
Zimowe zwiastują słoty,
Gdy kluczem firmament otwierają
I za horyzontem znikają.

Postrzegać owartymi zmysłami,
Rzeczywistość mierząc wrażeniami,
Iść dalej, osnuci marzeniami,
Niesieni podziwu siłami.

Po górskich szlakach stąpać w upojeniu,
Harmonii świata doznając w milczeniu.
Nagle mgła znika w oka mgnieniu
I otwiera Kotlinę Kłodzką w pełnym
ośnieniu.

B – Podróże

Studnia Maryjna

Ze źródła Maryjnej łaski
strumień wody płynie,
spokojem rozpędza troski
i gasi pragnienie.

Umiej dostrzegać objawy dobroci.
Puchar pełen łask Boga
jak bogaty skarbiec się złoci,
prastara to pielgrzymia droga.

Blisko a także w oddali,
po puchar ten drogi,
rok po roku sięgali,
odważnie i bez trwogi.

B – Podróże

Róża Galicyjska

Zawsze w pogoni czasu,
W kalejdoskopie otoczenia?
Wyrwij się z codzienności hałasu,
Zastanów się, co przeszłość ma do
powiedzenia.

Miłe i bliskie miejsce,
Z życia czerpanym obrazem,
Budzi wspomnienia, otwiera serce
I pociesza zarazem.

Zaś róż dostojne kwiecie,
Ogniś, teraz i w przyszłości
Jest dowodem na to, że kwitnące życie
Rozpędza troski i uczy cierpliwości.

C – Popas

Opamiętanie

W jesiennej szacie
chryzantem urok,
na skraju przy płocie,
wędrowca wabi wzrok.

Wszystkie kwiaty w rozkwicie,
czystości i subtelności powabem,
chcą pozyskać przecie,
przyjaciela niebawem.

Kwiat jak malowanie,
po trzykroć wzrokiem zmierz,
wyczuć serca wołanie,
rozsądkowi wierz.

C – Popas

Tajemnica

Bezgłosne cienie wyobraźni
wnikają w to, co było i będzie.
Sygnały obcych czasów wnosząc do jaźni,
wołają: budź się dniu - tu i wszędzie!

Chmury śpiesznie płyną,
otwiera się nieba komnata.
Twory powietrzne w błękicie giną,
To tam jest istota świata?

Liczne pozostają pytania,
nieusłyszane wołanie przebrzmiewa.
Czas naprzód i dalej podgania,
pomocne słowo rozbrzmiewa.

C – Popas

Dla mojej Jedynej

Czym albo kim Zwie się moja Jedyne?
Ja nie wiem.

Gdzie albo kiedy Zjawi się moja Jedyne?
Ja nie wiem.

Nadzieja też na jutro Pomocna jest dziś.
Tęsknoty nagrodą, Rozkosz nieskończona.

C – Popas

Róża

Róża w rozkwicie
Piękno rozwijając,
Daje życzliwości przeczucie,
Szlachetna i okazała.

Pękiem płatków czerwonych
Zieleń przysłaniając,
Pełnią zmysłów rozbudzonych,
Wyznaniem miłości się stała.

C – Popas

Pomoc

Pomocy nieś ofiarowanie,
gdzie ludzi strach i bieda nęka.
Zespolicć uczynne dłonie,
szlachetny człowiek się nie lęka.

Jeszcze masz niejedno pytanie,
czy dobroczynność czyniona właściwie.
Otwórz oczy, nie pora na zwlekanie,
bo pozostanie straszliwie.

Na górze słońce promieniami,
ośniewa niejedno oblicze.
Troski rozpędźmy sercami,
niechaj na dole nikt nie płacze.

C – Popas

Dożynki

Nowego życia początek,
Twarda piędź trudno się orze,
Lasom wyrwana na zaczątek.
Rolnika znój, zasiew i Szczęść Boże.

Po trzykrotnym plonów zbiorze,
Odczucie wdzięczności.
Kto dobrze orze, ma chleb w komorze!
Pora dziękczynienia i radości.

C – Popas

W różance

Czerwonych róż krocie,
Szeroko otwarte kwiecie,
Troskliwością otaczaj i poszanowaniem,
Bo są porównaniem.

Właściwie odbierz ich przesłanie,
Subtelnych płatków igranie ...
Mgnieniem nieskończoności jest życie,
Możliwościami darzy obficie.

D – Uważaj

Czekającym

Długich dróg poznanie,
Udziałem jest starczej mądrości:
Spoczynku i spokoju zaznając,
Podążaj, gdzie rozblask świętości.

Gdy u zbiegu dróg staniesz,
W oczekiwaniu dnia następnego,
Przyjęty zostaniesz.
Spodziewaj się tego.

D – Uważaj

Pewność

Listowia złocista szata,
Okrywa jesienne wyciszenie,
Skronie szron srebrem oplata,
Zwiastuje milczenie.

Wiara pocieszenie daje,
Zbawienia nie odmawia nikomu.
Życie różne fazy poznaje,
Nim wróci do domu.

D – Uważaj

Światło

Jak maleńki płomyk
Wśród nocnej ciemności,
Jak odrobina ciepła,
Gdy mróz chłosta bez litości.

Księżyc wędruje
niby słońca cienie.
Tak odczuwam
nasze spotkanie.

Szukając drogi do nieba,
żądny odpowiedzi: - osobno..., czy razem
Zmierzać nią będziemy
Do wiecznej światłości?

D – Uważaj

Wymarzona podróż

Przestrzeń i czas przemierzać,
przeczuwając ostatnie przeznaczenie,
dniami i nocami zapominać,
czas wyznaczają słońca promienie.

Bramy i wrota niebiosów,
otwarte aż do wieczności,
wołają bez słów,
marzycieli z samotności.

D – Uważaj

Nieskończoność

Życia kręgi dwojga ludzi
zachodzą za siebie.
Cichy wydzźwięk się rozchodzi,
muska mnie i ciebie.

Życia dni dwojga ludzi
do siebie się upodabniają.
Liczne pytania bez odpowiedzi,
we mgle pozostają.

Życia szlaki dwojga ludzi
wokół siebie krążą.
Wyczucie bliskości niech ich bieg
wyprzedzi,
nim przeminać zdążą.

D – Uważaj

Skrzyżowanie

Od źródła aż o morza wigoru / to droga i rzeki bieg.

Nikt nie stawia temu oporu, / nie wstrzymuje nurtu rzek.

Mosty spięły brzegi przęsłami / - przejście umożliwiają.

Wizja plaż nęci płowymi piaskami, / - troski mijają.

Z nieznanej krainy nadpływały / wody dwóch rzek.

Gdzieś ramiona sobie podały, / by wspólnie wzmocnić nurtu bieg.

Przydrożny krzyż - symbol zbawiennego Boga, / kojarzy rzek odgałęzienia,

bo choć trudna bywa droga, / daje przypyływ sił i wolę wytrwania.

Czy drogi Twe wyboiste i pełne cierpienia /

Lub proste i strome wiodą Cię wzwyż,

- w chwili zwątpienia, / otuchy zawsze doda Ci krzyż.

Niech więc będzie znakiem krzyża / to przecięcie dwóch dróg,
bowiem wśród życiowego bezdroża, / drogowskazem zawsze jest Bóg.

D – Uważaj

Z Nowym Rokiem

Tak krótko czasu chwila trwa,
choć szarzyzna i monotonia dnia.
Znów kolejny rok mija z kretesem,
co jest marzeniem a co sukcesem?

Czasu mgliste ssanie,
zdusiło n a d z i e j ę i niejedno wołanie.
Choć ponad chmurami słonecznej światłości,
są niepostrzegane obfitości.

Głębokiej w i a r y dostojność,
ma silnej tarczy podobieństwo.
Broni w chwilach rozpacz
gdy wszystko wirem się toczy.

Tylko m i ł o ś ć dodaje otuchy,
znosić przeciwności i zawieruchy dni,
które Nowy Rok teraz chce dać,
by do ostatecznego celu trwać.

Zbliża się rok kolejny, pełen nowości.
Bóg w niezmiennej wierności,
niech będzie z Wami,
prowadzi Was błogosławieństwa drogami.

Autor



**Czytanie w dniu 02.02.2020 w ALTE POST
w Dreźnie-Klotzsche z okazji otwarcia Tygodnia Literatury**

Biografia

20.04.1956 urodzony w Elsterwerda (Wików)

01.12.1972 edukacja na administratora kościelnego

01.12.1974 działalność w biurze parafialnym

Wiersze polskie tłumaczenie

2003 - zaproszenie

2004 – kalendarz Gdańsk, Wrocław, Zielona Góra

2006 - siódma rozmowa/ Chcesz posłuchać? Słucham!

2010 - Po drodze

2016 - Kolekcja polska

2020 - Dar i tajemnica

Impresum

autor:

M. Andreas Sembdner
An der Nordsiedlung 18
DE-01109 Dresden

telefon komórkowy:
+49 176 / 4121 2833

poczta elektroniczna:
sembdner72@gmail.com

internet:
www.m-andreas-sembdner.de

przekład:

Danuta Stuglik-Bochmann,
Drezno-Klotzsche

lektor:

Marta Kristlib, Drezno

wydawca:

M. Andreas Sembdner,
© Drezno, 2020 r.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

ilustracja:

Wilhelm Schneider - sylwetka
Petra Schweizer-Strobel - fotografia

druk:

Parafia Ewangelicka
w Drezno-Klotzsche
internet:
www.kirchgemeinde-klotzsche.de

